

Sygn. akt VI ACa 1184/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Śniegocka

Sędzia SA – Teresa Mróz (spr.)

Sędzia SO (del.) – Bogdan Gierzyński

Protokolant: – st. sekr. sąd. Ewelina Murawska

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. B.

przeciwko J. N.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 stycznia 2013 r.

sygn. akt III C 146/12

I oddala apelację,

II zasądza od L. B. na rzecz J. N. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 1184/13

UZASADNIENIE

Powód L. B. wniósł o ukształtowanie w trybie art. 388 k.c. treści umowy zlecenia obsługi prawnej zawartej przez L. B., M. B. oraz B. B. (1) z pozwanym J. N., poprzez obniżenie świadczenia należnego pozwanemu z tytułu wykonania przedmiotowej umowy do kwoty 10.000 zł i o zasądzenie od pozwanego J. N. na rzecz powoda L. B. kwoty 231.800 zł, a także o zwrot kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwany J. N. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów sądowych według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie powództwo oddalił powództwo L. B. przeciwko J. N..

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

L. B. wraz z synem M. B. wykonywał w latach 1984 – 2009 działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej (...) s.c. (...), M. B.. Podstawowym przedmiotem działalności firmy była produkcja wyrobów z tworzyw sztucznych. Ponadto L. B. od 2002 r. prowadzi działalność gospodarczą w formie spółki jawnej pod firmą Przedsiębiorstwo Handlowo – Produkcyjne (...) L. B., pełni w niej funkcję prezesa zarządu.

Powodowi w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej porad udziela znajomy S. S., cieszący się dużym zaufaniem powoda. Z uwagi na pojawiające się problemy finansowe dotychczas prowadzonych spółek (...) doradził rodzinie (...), aby podjęli działania mające na celu zabezpieczenie majątku rodzinnego oraz by założyli nową spółkę – spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością jako narzędzie pozwalające na kontynuację działalności w branży transportowej i budowlanej. W tym celu zastała utworzona (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zarejestrowana w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...) w dniu 31 marca 2009 r. Formalnościami związanymi z założeniem tej Spółki zajmował się za zgodą powoda S. S.. M. B. został prezesem spółki, L. B. jej wyłącznym udziałowcem, S. S. pełnił wówczas funkcję doradcy w sprawach prawnych i ekonomicznych. Spółka zatrudniała około 30 osób.

Od 2009 r. w prowadzonych jak wyżej spółkach pojawiły się trudności związane z utratą płynności finansowej. Spółka (...) s.c. zakończyła rok 2009 stratą bilansową w kwocie 305.916,98 zł. W 2009 roku także sytuacja (...) Sp. z o.o. generowała mniejsze obroty, niemniej jednak posiadała wierzycelności w kwocie 300.000 zł. Na temat spłaty tych wierzycelności w 2010 r. rozmowy z wierzycielami prowadził, za zgodą powoda, S. S.. W tym okresie M. S. rozwiódł się ze swoją żoną, która nie wyraziła zgody na przedłużenie kredytu, w związku z czym rodzina B. stanęła przed koniecznością natychmiastowej spłaty kredytu w wysokości 450 000 zł.

S. S. informował powoda o pogarszającej się sytuacji finansowej spółek, konieczności spłat licznych zobowiązań wobec wierzycieli i banków i ostrzegał rodzinę B. przed zagrożeniem utraty majątku. Doradzał powodowi skontaktowanie się z prawnikiem celem opracowania sposobu wyjścia z ich trudnej sytuacji. S. S. wskazał rodzinie B. adwokata J. N., podkreślając, że żaden inny adwokat nie udzielił im tak skutecznej i fachowej pomocy prawnej jak właśnie on. S. S. nie znał osobiście pozwanego, ale miał o nim jak najlepszą opinię bowiem z usług pozwanego korzystał wcześniej jego znajomy T. N., miał o nim bardzo dobre zdanie. Powód zdecydował się skorzystać z usług prawnych pozwanego. Nie konsultował swojej decyzji z nikim innym, ani też nie próbował szukać innego prawnika.

Powód i pozwany poznali się na przełomie listopada i grudnia 2009 r. za pośrednictwem T. N., który, opierając się na informacjach od S. S. dotyczących problemów powoda przedstawił je pozwanemu. Pozwany zdecydował się zająć sprawami powoda. Wkrótce potem doszło do pierwszego spotkania powoda i pozwanego, które odbyło się w kancelarii przy ulicy (...). Na spotkaniu powód był z synem M. B., który pełnił wówczas funkcję prezesa (...) Sp. z o.o. L. B. zaprezentował się pozwanemu jako elegancki, przedsiębiorczy dżentelmen, o czym świadczyło to, że od 30 lat prowadził działalność gospodarczą zarówno w formie spółki cywilnej, partnerskiej jak i jako udziałowiec (...) Sp. z o.o. Strony omówiły wówczas wstępnie warunki współpracy, ustaliły kolejny termin spotkania. W kolejnym spotkaniu brał udział powód, pozwany oraz S. S.. Wtedy pozwany miał pierwszy kontakt ze S. S.. Poza spotkaniami osobistymi L. B. i M. B. kontaktowali się telefonicznie z pozwanym, zlecali mu wówczas już wykonywanie pewnych czynności na ich rzecz. Dokumentację niezbędną do wykonania zleceń dostarczali pozwanemu powód i jego syn, ale także S. S.. Pozwany znalazł się w posiadaniu szeregu dokumentów m.in. około 10 umów leasingu, 3 – 4 umowy kredytowe, dokumentacji dotyczącej sprawy rozwodowej M. B., dokumentacji związanej z działalnością (...) s.c., dokumentów związanych z egzekucją należności (...) Sp. z o.o. od jej dłużników. Była to obszerna dokumentacja licząca w sumie od 100 do 200 stron.

Po przedstawieniu przez powoda swojej sytuacji na dwóch pierwszych spotkaniach oraz przekazaniu części dokumentów, pozwany ustalił z powodem, że najlepszym rozwiązaniem będzie utworzenie nowej spółki, która w oparciu o substrat rzeczowy i osobowy spółki (...) Sp. z o.o. będzie kontynuowała działalność w nowej formie prawnej.

W toku dalszych rozmów pozwany zaproponował ustanowienie rozdzielności majątkowej małżeńskiej pomiędzy B. a L. B. oraz założenie (...) Sp. z o.o., do której, tytułem wkładów wspólników, miały zostać wniesione wolne od obciążeń substraty majątkowe (...) Sp. z o.o. W szczególności miał to być majątek osobisty wspólników, kontakty oraz środki trwałe, jak np. maszyny do produkcji. Jedynym udziałowcem nowo powstałej spółki (...) Sp. z o.o. miała być B. B. (1). Po dokonaniu wskazanych przesunięć majątkowych (...) Sp. z o.o. miała podjąć działania zmierzające do spłaty zadłużenia. Wskazane działania miały na celu przywrócenie płynności finansowej działalności gospodarczej prowadzonej przez rodzinę (...).

W pierwszych dniach stycznia 2010 r. pozwany przesłał powodowi projekt spornej umowy, bez wskazania daty jej zawarcia, licząc na to, że umowa zostanie wkrótce podpisana. Zakres przedmiotowy umowy został sformułowany przez pozwanego bardzo szeroko, z uwagi na to, że nie dysponował wszystkimi niezbędnymi dokumentami, a także dlatego, że zakres przedmiotowy umowy na bieżąco poszerzał się. Obejmował on utworzenie przez pozwanego oraz osoby z nim współpracujące spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, poprzez podjęcie wszelkich czynności mających na celu organizację tej spółki. Obowiązkiem pozwanego było utworzenie spółki zgodnie ze wskazaniami i zaleceniami zleceniodawców – L. B., M. B. oraz B. B. (1), w zakresie kapitału zakładowego, udziałów i sposobu pokrycia udziałów, a także kwestii struktury własnościowej nowo powstałej spółki. Czynności, jakie J. N. obowiązany był wykonać w ramach realizacji przedmiotowej umowy obejmowały: przygotowanie wszelkiej dokumentacji niezbędnej do organizacji i zarejestrowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, reprezentowanie zleceniodawców przed notariuszem oraz przed sądem rejestrowym w sprawach związanych z rejestracją spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wynagrodzenie pozwanego z tytułu przedmiotowej umowy strony ustaliły na kwotę 300.000 zł wraz z podatkiem VAT, płatne w trzech ratach po 100.000 zł plus VAT. Pozwany był obowiązany doprowadzić do zawarcia umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i jej rejestracji w terminie 6 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Pozwany określając wysokość umownego wynagrodzenia za swoje usługi dysponował wiedzą na temat kondycji finansowej (...) Sp. z o.o. Pozwany wiedział także o posiadanych przez rodzinę (...) nieruchomościach m.in. nieruchomości położonej w O.. Zaprojektowane przez pozwanego porozumienie pomiędzy M. B. a jego żoną K. B. zakładało zobowiązanie M. B. do spłaty na rzecz żony kwoty 400.000 zł oraz nakładało na M. B. obowiązek alimentacyjny względem dwojga małoletnich dzieci na kwotę 4.000 zł miesięcznie oraz partycypację rzeczową w kosztach utrzymania małoletnich kwotą nie mniejszą niż 1.000 zł miesięcznie. W posiadanie wskazanych wyżej informacji pozwany wszedł za zgodą i wiedzą rodziny B..

L. B. przyznał, że mimo problemów finansowych nie widział przeszkód, aby na jego rzecz wypłacona została dywidenda w wysokości 200.000 zł plus VAT. Do wypłaty dywidendy doszło na podstawie dokumentów sporządzonych przez pozwanego. M. i L. B. zlecieli pozwanemu m.in. przygotowanie dokumentacji dla Spółki (...) Sp. z o.o., przejściowego udziałowca (...) Sp. z o.o., tak, aby mogło odbyć się zgromadzenie wspólników (...) Sp. z o.o.

W okresie poprzedzającym zawarcie spornej umowy powód i pozwany odbyli około kilkunastu spotkań. Rodzina B. zadawała pozwanemu szereg pytań co do przedmiotu umowy oraz kwestii zarówno cywilnych, jak również administracyjnoprawnych i karnych. Gdy B. B. (1) zapytała pozwanego o możliwości dochodzenia roszeń w przypadku zbycia udziałów w spółce, u pozwanego zrodziły się wątpliwości co do zapłaty wynagrodzenia z tytułu przedmiotowej umowy przez rodzinę B.. Pozwany wyczuwał niechęć rodziny B. co do zawarcia na piśmie umowy o usługi prawne. Pozwany wypełnił już bowiem część zleconych mu czynności, a umowa nie była jeszcze podpisana. Rodzina B., choć od początku знаła warunki umowy wówczas dopiero podjęła próbę negocjacji wysokości wynagrodzenia należnego pozwanemu z tytułu realizacji umowy. Negocjacje te trwały aż do momentu podpisania umowy. Pozwany, wobec faktu, iż wykonywał czynności na rzecz rodziny B. przez około 3 miesiące bez wynagrodzenia nie był skłonny do negocjacji stawki za wykonanie przez niego usług doradztwa prawnego.

Rodzina B. zwlekała z podpisaniem umowy z pozwanym, została ona podpisana dopiero na spotkaniu w dniu 24 lutego 2010 roku po usilnych naleganiach ze strony pozwanego. Spotkanie to trwało około 2 – 3 godzin. Stronami umowy z jednej strony byli: L. B., M. B. oraz B. B. (1), z drugiej strony adwokat J. N..

Wkrótce po zawarciu spornej umowy L. B. przekazał na konto pozwanego pierwszą ratę w wysokości 100.000 zł plus VAT, a niedługo po tym drugą ratę w tej samej wysokości tytułem przysługującego pozwanemu wynagrodzenia z tytułu przedmiotowej umowy.

W dniu 2 marca 2010 r. zostały zawarte pomiędzy B. i L. B. w formie aktu notarialnego dwie umowy. Na mocy pierwszej został ustanowiony ustrój rozdzielności majątkowej pomiędzy B. a L. B., zaś na mocy drugiej małżonkowie dokonali częściowego podziału majątku wspólnego. B. B. (1) nabyła określoną w umowie nieruchomości, bez jakichkolwiek spłat albo dopłat. Koszt sporządzenia aktów notarialnych zostały w całości pokryte przez powoda.

W dniu 21 kwietnia 2010 r. (...) Spółka z o. o. została wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...). Po rejestracji spółki powód próbował nawiązać kontakt z rodziną B.. W dniu 30 kwietnia 2010 r. pozwany wysłał wiadomość mailową do M. B. z prośbą o kontakt w sprawie płatności 3 raty wynagrodzenia w związku z utworzeniem spółki (...) Sp. z o.o. Wobec braku kontaktu ze strony rodziny B. w dniu 20 maja 2010 r. pozwany wysłał do M. B. drugą wiadomość, w której oświadczył, że wraz z utworzeniem Spółki (...) Sp. z o.o. wykonał umowę w całości, prosząc jednocześnie o pilny kontakt, w razie uznania przez rodzinę B., że w zakres umowy wchodziły jeszcze jakieś inne działania lub czynności. Pozwany wskazał także, że dalszy brak kontaktu będzie pochytywany przez niego jako akceptacja stanowiska pozwanego, że umowa zawarta przez strony w dniu 24 lutego 2010 r. została wykonana w całości i wygasła. Rodzina B. nie skontaktowała się z pozwanym. W trzeciej wiadomości z dnia 16 czerwca 2010 r. pozwany potwierdził fakt wygaśnięcia umowy wobec realizacji celu umowy i zwrócił się do rodziny B. z prośbą o kontakt w sprawie zapłaty trzeciej raty wynagrodzenia z możliwością jej negocjacji.

Ostatnim etapem działań związanym z obsługą prawną świadczoną przez pozwanego na rzecz rodziny B. miała być odsprzedaż udziałów w (...) Sp. z o.o. Z uwagi na niedokonanie przez rodzinę B. płatności z tytułu trzeciej raty wynagrodzenia ustalonego w umowie zlecenia obsługi prawnej, etap ten nie został zrealizowany. Pozwany zdecydował się zaniechać dochodzenia roszczeń z tytułu zapłaty trzeciej raty wynagrodzenia w wysokości 100.000 zł, unikając w ten sposób konieczności zapłaty podatku VAT z tego tytułu.

(...) Sp. z o.o. nadal prowadzi działalność. Prezesem Spółki oraz mniejszościowym udziałowcem jest J. G. – 90 letni teść powoda. Większość udziałów w spółce posiada firma (...). L. B. pełni funkcję prokurenta tej Spółki.

Oceniając materiał dowodowy, Sąd Okręgowy zeznania świadka M. B. w większości uznał za wiarygodne. Zeznania te były podstawą ustaleń Sądu co do okoliczności związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przez powoda, roli S. S., celu zawarcia umowy z pozwanym oraz sposobu przekazania dokumentów pozwanemu. Sąd odmówił jednak wiarygodności tym zeznaniom, co to tego, że koncepcja pomocy prawnej pozwanego została przedstawiona powodowi dopiero po wpłacie pierwszej raty wynagrodzenia. Zeznania te we wskazanym zakresie pozostają bowiem w sprzeczności z całokształtem ustalonego stanu faktycznego, w tym z zeznaniami pozwanego w charakterze strony, które Sąd uznał w całości za wiarygodne.

Zeznania świadka B. B. (1) Sąd uznał w całości za wiarygodne i na ich podstawie ustalił okoliczności dotyczące działalności gospodarczej rodziny B. oraz motywów zawarcia spornej umowy. Zeznania te nie wykluczały się z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, uzupełniając go co do pewnych szczegółów, jak np. ustalenia, że ani B. B. (1) ani L. B. nie interesowali się cenami usług świadczonych przez innych prawników z tytułu doradztwa prawnego.

Sąd zeznania M. K. uznał za wiarygodne co do zasady, zaznaczając jednak, że miały one niewielkie znaczenie dla oceny zasadności powództwa, bowiem stały się one podstawą ustaleń Sądu jedynie co do tego, że powód w 2010 r. znajdował się w złej sytuacji finansowej i z uwagi na to zaciągał u rodziny pożyczki. Okoliczność ta pozostawała jednak bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zeznania pozwanego Sąd uznał za wiarygodne w całości. Po pierwsze dlatego, że ich treść znajduje pełne odzwierciedlenie w załączonych do akt sprawy dowodach z dokumentów. Po drugie, wersja zdarzeń przedstawiona przez pozwanego jest spójna z faktem, że powód jest osobą przedsiębiorczą, prowadzącą od kilkadziesiąt lat własną

działalność gospodarczą. Zaś wersja zdarzeń przedstawiona przez powoda, że w istocie jest on osobą niedoświadczoną klóci się z faktami, dotyczącymi jego działalności gospodarczej. Po trzecie, treść zeznań złożonych przez pozwanego jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, związanych z obowiązkami adwokata wynikającymi z zasad etyki adwokackiej, a także z realiami pracy podmiotów świadczących usługi z tytułu doradztwa prawnego.

Jedynie w części, Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania powoda. Odmówił im wiarygodności, co do tego, że ani powód ani jego syn M. B., ani żona B. B. (1) nie negocjowali treści umowy objętej sporem oraz nie negocjowali wynagrodzenia pozwanego za wykonane usługi, a nawet nie czytali treści zwartej z pozwanym umowy zlecenia obsługi prawnej. Po pierwsze zeznania te są sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Całkowicie niewiarygodne wydaje się, aby osoba, która prowadzi od trzydziestu lat działalność gospodarczą, osiągając obroty skutkujące obowiązkiem prowadzenia ksiąg rachunkowych zgodnie z ustawą o rachunkowości, nie zapoznała się z przedmiotem umowy zlecenia obsługi prawnej, a tym bardziej nie podjęła negocjacji w zakresie wynagrodzenia zleceniobiorcy. Po drugie zeznania powoda w tym zakresie stoją w sprzeczności z zeznaniami pozwanego. Obdarzenie wiarygodnością zeznań pozwanego w tym zakresie oznacza bowiem konieczność odmowy wiarygodności zeznaniom powoda w tym zakresie. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom powoda także co do tego, że w okresie poprzedzającym zawarcie spornej umowy powód i pozwany odbyli zaledwie około 5 spotkań. W tym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego, że między stronami doszło do co najmniej kilkunastu spotkań. W kontekście okoliczności sprawy, w szczególności ogólnego i szeroko w umowie określonego zakresu świadczeń związanych z obsługą prawną, w ocenie Sądu bardziej prawdopodobne jest, aby między stronami doszło do większej liczby spotkań. Także fakt, że pozwany otrzymał od rodziny B. oraz jej współpracowników obszerną dokumentację zarówno dotyczącą spraw korporacyjnych (...) Sp. z o.o., sprawy rozwodowej M. B. świadczą o konieczności odbycia większej liczby spotkań. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom powoda także w zakresie w jakim powód twierdził, że pozwany poinformował powoda o planowanych działaniach prawnych dopiero po uiszczeniu przez powoda pierwszej raty wynagrodzenia.

Ustalenie przez Sądu faktu, że przed podpisaniem umowy doszło do co najmniej kilkunastu spotkań między powodem a pozwanym uprawdopodobnia, że strony ustaliły przynajmniej w sposób ramowy zakres przewidywanej umowy. Nadto zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami etyki adwokackiej wydaje się niewiarygodne, że pozwany dopiero w dniu podpisania umowy miałby dowiedzieć się, co jest jej przedmiotem. Zakres tej umowy sformułowany jest na tyle ogólnie, że wydaje się wręcz niemożliwe, aby pozwany nie miał żadnej świadomości co do przedmiotu spornej umowy.

Sąd dał wiarę zeznaniom powoda jedynie co do motywacji powoda do zawarcia spornej umowy oraz oceny okoliczności związanych z sytuacją finansową powoda w dniu zawarcia umowy, a także wpływu, jaki na decyzje powoda wywierał S. S.. Podkreślił, że również pozwany zeznał, że miał świadomość, że powód darzy S. S. bezgranicznym zaufaniem.

Sąd oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości na okoliczność ustalenia średniego kosztu zawiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz dokonania jej wpisu do rejestru przedsiębiorców KRS na (...) rynku kancelarii adwokackich w 2010 r., a także wniosek o zobowiązanie pozwanego do złożenia do akt niniejszego postępowania zestawienia czasu pracy dotyczącego wykonywanych czynności, związanych z wykonaniem umowy z jednoczesnym wskazaniem zestawienia czasu poświęconego na ich wykonanie oraz wskazanie daty dokonania poszczególnych czynności. W ocenie Sądu fakty, do jakich udowodnienia mogło doprowadzić przeprowadzenie wskazanych wyżej dowód, nie stanowią z punktu widzenia przedmiotu procesu, faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy z rozumieniu art. 227 k.p.c.

W tych okolicznościach Sąd uznał, że powództwo jest nieuzasadnione.

Wobec podniesionych przez pozwanego wątpliwości i zarzutów w zakresie legitymacji procesowej powoda L. B. w ocenie Sądu rozważania należało zacząć od wyjaśnienia tej kwestii, jako mającej istotne znaczenie dla dokonania oceny zasadności niniejszego powództwa.

Sąd wskazał, że pozwany w toku postępowania wskazywał na brak po stronie powoda wyłącznej legitymacji czynnej do wystąpienia ze zgłoszonym w niniejszym pozwie roszczeniem, a przez to wygaśnięciem roszczenia pozostałych

uprawnionych co winno skutkować oddaleniem powództwa. Tym samym pozwany powoływał się na występowanie po stronie powodowej w niniejszej sprawie współuczestnictwa koniecznego.

Sąd uznał, że pozwany trafnie wskazywał, że w przypadku występowania współuczestnictwa koniecznego po stronie powodowej, zgłoszenie roszczenia przez tylko jednego z potencjalnych współuczestników koniecznych skutkować powinno zawiadomieniem pozostałych o toczącym się postępowaniu w trybie art. 195 k.p.c. Trafnie też pozwany wskazywał, że skutki prawne jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, w stosunku do osób zawiadomionych, nastąpiłyby z chwilą przystąpienia tych osób do sprawy. Z uwagi zaś na datę zawarcia umowy objętej pozwem tj. 24 lutego 2010 r. i datę ewentualnego zawiadomienia, która niewątpliwie przypadłaby już po okresie 2 lat od dnia zawarcia umowy, to wobec treści art. 388 § 2 k.c. żądanie pozwu winno zostać oddalone wprost jako zgłoszone po upływie zawitego terminu do zgłoszenia roszczenia z tego tytułu. Powyższe nie stanowiło jednak przyczyny oddalenia powództwa, bowiem zdaniem Sądu po stronie powodowej nie występuje współuczestnictwo konieczne.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarcie w dniu 24 lutego 2010 r. umowy zlecenia obsługi prawnej pomiędzy L. B., M. B. oraz B. B. (1) a J. N., prowadzi do przyjęcia, że pomiędzy L., M. a B. B. (1) występuje solidarność zobowiązań (art. 369 k.c.). Fakt, że zobowiązanie ma charakter solidarny przesądza o zaistnieniu współuczestnictwa materialnego, opartego na wspólnocie praw lub obowiązków.

W ustawie brak jest przepisu, który wskazywałby na współuczestnictwo konieczne po stronie powodów w procesie w przedmiocie roszczeń z tytułu wyzysku.

Sąd podkreślił jednak, że zarówno literalne brzmienie przepisu art. 388 k.c., jak również odwołanie się do celu tej regulacji, nakazuje dokonanie oceny przesłanek stosowania tego przepisu indywidualnie wobec konkretnego podmiotu, bowiem chodzi o możliwości psychofizyczne oraz sytuację życiową konkretnej, zawierającej umowę osoby. Nie sposób przyjąć przy tym istnienia nierozzerwalnej więzi pomiędzy podmiotami, będącymi stroną umowy, opartej na istocie stosunku prawnego. Bez znaczenia pozostaje zatem, czy osoba, co do której doszło do wyzysku zawierała umowę sama, czy wspólnie z innymi osobami, bowiem ocena, czy doszło do wyzysku winna być dokonywana wobec każdej osoby indywidualnie. Z kolei z istoty zobowiązań solidarnych wynika, że oparte na nich współuczestnictwo nie jest współuczestnictwem koniecznym.

W ocenie Sądu L. B. miał samodzielną legitymację procesową do wniesienia niniejszego powództwa, pomimo, że stroną umowy byli także jeszcze jego żona i syn.

Oceniając roszczenie powoda, Sąd podniósł, że z literalnego brzmienia postanowień umowy wynika, że strony szeroko określiły zakres umowy, obejmujący podjęcie wszelkich czynności mających na celu organizację spółki prawa handlowego, według wskazań i zaleceń strony powodowej. Strony sprecyzowały katalog czynności, które wchodziły w zakres przedmiotu umowy tj.: przygotowanie wszelkiej dokumentacji niezbędnej do organizacji i zarejestrowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, reprezentowanie zleceniodawców przed notariuszem oraz przed sądem rejestrowym w sprawach związanych z rejestracją spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Sąd podkreślił, że dokonując wykładni postanowień każdej umowy, w tym i tej objętej niniejszym pozwem, należy zgodnie z treścią art. 65 § 2 k.c. badać przede wszystkim zgodny zamiar stron i cele umowy, a nie opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Sąd Okręgowy stwierdził, że przy realizacji postanowień zawartej pomiędzy stronami umowy powód oraz inne osoby, działające za jego wiedzą i przyzwoleniem, przekazywały pozwanemu wszelkie informacje i dokumenty niezbędne czy przydatne dla wykonania określonych umową czynności. Dla przykładu Sąd wskazał, że były to dokumenty spółek, które w sposób pośredni lub bezpośredni były związane z obecną i przyszłą działalnością gospodarczą powoda. Nadto pozwany otrzymał wszelkie dokumenty dotyczące majątku wspólnego powoda i jego żony czy osobistego powoda, a także dokumenty związane ze sprawą rozwodową syna powoda albowiem podział majątku po tym rozwodzie choć pośrednio to jednak miał związek i wpływ na sytuację majątkową powoda i jego żony oraz majątku mających powstać w przyszłości spółek. Działania te wskazują na to, że powód skorzystał z usług pozwanego celem kompleksowego uporządkowania i organizacji jego spraw zawodowych i osobistych, które były ze sobą ściśle powiązane. W momencie zawierania przedmiotowej umowy powód miał przeświadczenie, że znajduje się w trudnej sytuacji finansowej,

którą chciał zażegnać ale nie miał pomysłu ani rozeznania co do zakresu konkretnych czynności faktycznych i prawnych, jakie chciałby czy powinien był podjąć, aby uporządkować swoje interesy. Dlatego też, zdaniem sądu pierwszej instancji nie sposób przyjąć, że zamiarem powoda było tylko i wyłącznie zlecenie pozwanemu założenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Nie ulega wątpliwości, że rzeczywisty zakres czynności objętych zleceniem był znacznie szerszy. Pozwany z kolei, mając świadomość zamiaru kontrahenta celowo szeroko określił zakres przedmiotowy umowy. Praktyka przyjęta na rynku usług prawnych w przypadku, gdy klient sam nie jest w stanie szczegółowo sprecyzować zakresu przedmiotowego umowy, nakazuje określić ten zakres szeroko, a jego rzeczywiste sprecyzowanie następuje w toku dokonywanych przez zleceniobiorcę działań. Pozwala to uniknąć sytuacji, w której zleceniobiorca chce podjąć wszystkie możliwe czynności pozwalające na realizację celu umowy, a nie jest do nich umocowany ze względu na kazuistycznie sformułowany katalog czynności wchodzących w zakres umowy zlecenia obsługi prawnej.

Zawarcie przedmiotowej umowy było zatem, w ocenie Sądu, dopuszczalne, umowa jest zgodna z prawem, a jej postanowienia zostały sformułowane zgodnie z wyrażoną w art. 353¹ k.c. zasadą swobody umów.

Sąd Okręgowy powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r. (II CSK 528/10) wskazał, że w ramach wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy. Nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga, więc, co do zasady, istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany, który w postępowaniu powoływał się również na powyższe orzeczenie błędnie je interpretował. Pozwany podnosił, że adwokat ustala wynagrodzenie w umowie w dowolnej wysokości, choć powinno ono uwzględniać nakład pracy, a Sąd w zasadzie nie jest jednak władny go kontrolować. Sąd Najwyższy jednak w przywołanym orzeczeniu, takiej tezy nie sformułował, zaś z treści uzasadnienia wyroku wynika, że sąd tylko w przypadku gdy orzeka o zwrocie kosztów procesu nie ingeruje w umowę zawartą między klientem a adwokatem i nie kontroluje wysokości ustalonego w niej wynagrodzenia. Czym innym jest bowiem dokonywanie kontroli sądowej czynności prawnych z punktu widzenia klauzul generalnych jak np. zasady współzycia społecznego (por. art. 58 k.c. oraz 388 k.c.), do czego Sąd zawsze jest uprawniony i obowiązany, choć stosowanie klauzuli generalnej zasad współzycia społecznego dopuszczalne jest jedynie w wyjątkowych wypadkach, w których ma ono mocne uzasadnienie aksjologiczne.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powód nie kwestionuje samego faktu zawarcia przedmiotowej umowy, ani też zasadniczo jej postanowień wskazując jednak, że umowa została zawarta w warunkach wyzysku powoda jako strony tej umowy.

Pierwsza z przesłanek z art. 388 k.c. – rażąca dysproporcja majątkowa świadczeń stron, ma charakter obiektywny, pozostałe dwie, a więc zgoda drugiej strony na niekorzystne dla niej warunki z uwagi na stan niedoświadczenia, niedoświadczania albo znalezienie się w sytuacji przymusowej oraz wyzyskanie przymusowego położenia, niedoświadczenia, niedoświadczania pokrzywdzonego przez drugą stronę umowy tj. istnienie świadomości po stronie wyzyskującego dwóch okoliczności: dysproporcji świadczeń i słabości pokrzywdzonego, mają zaś charakter subiektywny.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że przepis art. 388 § 1 k.c. sformułowany jest w sposób wskazujący na objęcie jego dyspozycją wszystkich umów, w których każda ze stron zobowiązuje się do świadczenia. Obiektywną przesłanką wyzysku ustawodawca uczynił dysproporcję świadczeń, a przy tym nie ograniczył zakresu owych świadczeń jedynie do świadczeń wzajemnych, bądź wyłącznie pieniężnych. Zaznaczył, że z treści art. 388 § 1 k.c. wynika, że ustawodawca generalnie dopuszcza dysproporcję świadczeń stron, w pewnym zakresie, wprowadzając środki ochrony dopiero na wypadek dysproporcji kwalifikowanej, czyli rażącej. Istotne jest także to, że ustawodawca w omawianym przepisie nie określa także miary dysproporcji świadczeń, chociażby przez wskazanie jednostek miary czy wartości pieniężnych. Pozwala to sformułować stanowisko, że ocenie w świetle przesłanek art. 388 § 1 k.c. podlegają wszelkie umowy, z

których treści wynika obowiązek świadczenia przez każdą ze stron, także wówczas, gdy świadczenia każdej ze stron mają odmienny charakter, w szczególności, gdy jedna ze stron zobowiązana jest do świadczenia niepieniężnego.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z postanowieniami przedmiotowej umowy wynagrodzenie pozwanego strony ustaliły na kwotę 300.000 zł wraz z podatkiem VAT, płatne w trzech ratach po 100.000 zł plus VAT.

Oceniając postanowienia tej umowy w kontekście przesłanek z art. 388 k.c. Sądu uznał, że wysokość świadczenia, jaką zastrzegł dla siebie pozwany w umowie jest istotnie znacząca, a nawet bardzo wysoka. Jednak Sąd podkreślił, że jeśli zgodna wola stron prowadzi do ustalenia przez strony świadczeń, które nie są ekwiwalentne to prawo nie stoi takim postanowieniom umownym na przeszkodzie. Ponadto jak zeznał powód, ani on, ani jego syn M. B. przed podpisaniem umowy z pozwanym nie interesowali się cenami usług na rynku prawniczym, choć podjęcie tego typu działań nie stanowiło żadnej trudności, było możliwe i łatwe do zrealizowania, nie wiązało się z żadnym szczególnym wysiłkiem. Po drugie, zgodnie z normą zawartą w art. 388 k.c., obiektywną przesłanką wyzysku jest dopiero rażąca dysproporcja świadczeń, co oznacza, że nie wystarczy uznać, że strony zastrzegły dla siebie świadczenia zbyt wysokie, wręcz wygórowane czy nieekwiwalentne, bowiem dysproporcjonalność ta musi mieć postać kwalifikowaną tj. nosić przymiot „rażącej”. W ocenie Sądu, mimo, że świadczenie należne powodowi jest wysokie, nie można mówić jednak o rażącej dysproporcji. Ceny usług prawniczych nie są ściśle określone, nie są regulowane przepisami prawa, a ich wysokość uzależniona jest od zakresu i stopnia skomplikowania zleconych zadań oraz kwalifikacji zleceniobiorcy. Sąd wskazał, że na wysokość ewentualnego wynagrodzenia za tego typu usługi niewątpliwie wpływ mają także uwarunkowania rynkowe i konkurencyjność w danej branży. Znaczący wpływ mają także wyrażane opinie na temat jakości świadczonej przed dany podmiot usługi. Powód, co wynika to z jego zeznań, nie podjął nawet próby badania rynku usług prawniczych w zakresie obejmującym przedmiot umowy. Na zaproponowane przez pozwanego warunki zapłaty wyraził od razu zgodę, zaakceptował bez żadnych weryfikacji, a zatem zaakceptował choć te od początku wydawały mu się wysokie. Mając niewątpliwie możliwość wyboru czy choćby porównania ofert tego rodzaju usług powód zdecydował się na usługę pozwanego i dopiero po jej zrealizowaniu zakwestionował przyjęte wcześniej wynagrodzenie, zatem pogląd o rażącej dysproporcji świadczeń stron jest zdaniem Sądu nieuprawnione.

Odnośnie do drugiej przesłanki z art. 388 k.c. powód swoje roszczenie opiera na twierdzeniu, że w chwili zawarcia umowy był on osobą niedoświadczoną oraz znajdował się w sytuacji przymusowej.

Sąd Okręgowy powołując się na stanowisko orzecznictwa i doktryny w zakresie interpretacji pojęcia niedoświadczona stwierdził, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób przyjąć, że powód był osobą niedoświadczoną oraz znajdował się w sytuacji przymusowej w chwili zawarcia umowy. Wskazał, że powód jest osobą prowadzącą od 30 lat działalność gospodarczą w różnych formach prawnych tj. w formie spółki cywilnej oraz w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Okoliczność ta oznacza konieczność zawierania przez powoda różnych umów prawa cywilnego, orientacji co do wartości ekonomicznej różnych usług. Powyższe prowadzi do wniosku, że powód jest osobą nie tyle niedoświadczoną, co wręcz przedsiębiorczą. Dochody uzyskiwane przez powoda z prowadzonej działalności są na tyle znaczne, że spółka cywilna, w której działał powód obowiązana była od 2008 roku składać sprawozdania finansowe, zgodnie z zasadami przewidzianymi w ustawie o rachunkowości. Ponadto od 2009 r. rodzina B. zdecydowała o kontynuowaniu działalności gospodarczej w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. (...) Sp. z o.o. została wpisana do KRS w dniu 31 marca 2009 r. Sam fakt, że powód został wyłącznym udziałowcem tej spółki sprawia, że zyskał on doświadczenie także w sprawach związanych z założeniem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nawet przyjmując, że nie zajmował się formalnościami z tym związanymi osobiście to niewątpliwie miał możliwość zorientowania się z zakresie niezbędnych do założenia i zarejestrowania spółki czynności i kosztów z tym związanych. Powód niewątpliwie miał niezbędną w tym zakresie wiedzę, a już na pewno posiadał możliwości by ją pozyskać. W kontekście przedstawionych wyżej okoliczności przyjęcie, że powód jest osobą niedoświadczoną kłóciłoby się z zasadami doświadczenia życiowego.

Odnośnie do twierdzeń powoda, że w chwili zawarcia umowy znajdował się on w przymusowym położeniu, Sąd Okręgowy, powołując się na orzecznictwo wskazał, że zgodnie ze stanowiskiem przyjętym w orzecznictwie przymusowe położenie występuje, gdy strona znajduje się w takich warunkach materialnych, osobistych lub

rodziny, które zmuszają do zawarcia umowy nawet bez ekwiwalentności świadczeń oraz nie pozwalają na podjęcie swobodnych negocjacji co do treści. Ponadto należy brać pod uwagę także subiektywne odczucia wyzyskanego, że mimo świadomości negatywnych skutków jakie niesie ze sobą umowa, jej zawarcie jest jedynym, co można w danej sytuacji zrobić. Oceny subiektywnych odczuć wyzyskanego należy jednak dokonać tylko w kontekście rzeczywistości istniejącej sytuacji. Przyjmuje się, że konieczność zapłaty długów sama w sobie nie przesądza o wystąpieniu stanu przymusu, bowiem w pewnym sensie dłużnik, który nie płaci długów dobrowolnie, zawsze działa pod przymusem. Okoliczności, które zdaniem powoda miałyby przemawiać za tym, że w chwili podpisania umowy z pozwanym znajdował się pod wpływem przymusu, polegały na tym, że powód mając świadomość, że (...) Sp. z o.o. ma mniejsze obroty i traci płynność finansową, obawiał się, że on i jego rodzina stracą dom i majątek. Wizję taką rozciągał przed powodem S. S., który w istocie wywierał na powodzie presję skutkującą zawarciem umowy z pozwanym.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności sprawy wynikają okoliczności przeczące temu stanowisku. Po pierwsze do zawarcia spornej umowy między stronami doszło po odbyciu przez strony co najmniej kilkunastu spotkań w okresie około 3 miesięcy. W tym czasie powód dobrowolnie przekazywał pozwanemu informacje i dostarczał kompleksową dokumentację. Powód miał możliwość negocjacji treści umowy. Projekt umowy powód otrzymał na początku stycznia 2010 r., a do podpisania umowy doszło 24 lutego 2010 r. Powód miał zatem czas, aby spokojnie przemyśleć swoją decyzję, aby w rezultacie oświadczenie woli o zawarciu umowy było zgodne z wolą powoda i mogło zostać złożone w sposób świadomy i nieskrępowany. Powód mógł też mając projekt umowy porównać jej warunki z innymi ofertami tego rodzaju usług na rynku. Powód nie wskazał żadnych okoliczności, które wskazywałyby na konieczność zawarcia przez powoda umowy z pozwanym, właśnie w tym dniu, w którym została ona zawarta i na określonych w umowie warunkach.

Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia powoda, że pozwany uzależniał przedstawienie powodowi warunków umowy dopiero od zapłaty pierwszej raty wynagrodzenia. Z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynika bowiem, że pozwany uzależniał podjęcie pierwszych czynności, zmierzających do realizacji celu umowy od zapłaty pierwszej raty wynagrodzenia. Zachowanie takie należy za etyczne i uzasadnione ekonomicznie. Sąd podkreślił, że czym innym jest zatajanie przed kontrahentem warunków umowy i uzależnianie ich ujawnienia od wypłaty wynagrodzenia, co jest nota bene niezgodne z zasadami etyki adwokackiej, a czym innym uzależnienie podjęcia działań zmierzających do realizacji umowy od zapłaty części wynagrodzenia.

Po drugie, Sąd wskazał, że nie sposób przyjąć, że sytuacja ekonomiczna, w jakiej znajdował się powód w chwili zawarcia umowy nosiła cechy przymusowego położenia. (...) Sp. z o.o. wprawdzie wówczas posiadała szereg niespłaconych zobowiązań, lecz miała także wierzytelność opiewająca na kwotę 300.000 zł, której spłata została uzgodniona z dłużnikiem. Sam fakt posiadania zadłużenia nie przesądza o przymusowym położeniu, a tym bardziej nie przesądza o tym chwilowa utrata płynności finansowej spowodowana opóźnieniem w spełnieniu zobowiązań przez kontrahentów. Już sam fakt, że powód nie widział przeszkód do wypłaty dywidendy w kwocie 200.000 zł świadczy o tym, że powód nie znajdował się pod wpływem przymusu ekonomicznego. Okoliczność konieczności spłaty kredytu w wysokości 450.000 zł przez M. B. także nie rzutuje na przymusowe położenie powoda.

Sąd wskazał również, że składając zeznania w niniejszej sprawie powód sam doszedł do wniosku, że „z perspektywy czasu widzi, że nic się nie działo i spokojnie mógłby prowadzić dalej działalność. Nie było potrzeby ochrony majątku”. Stwierdzeniem tym sam powód wskazuje, że sytuacja, w jakiej znajdował się w chwili podpisania umowy nie była przymusowym położeniem.

Nie ulega wątpliwości, że do podpisania przez powoda umowy doszło za namową osoby trzeciej, którą powód darzył bezgranicznym zaufaniem. Postawa S. S. z pewnością przybierała postać swoistego przymusu czy presji, lecz nie zmienia to faktu, że powód działał świadomie, zgodnie z własną wolą i przekonaniem. Późniejsza, dokonana przez powoda, negatywna ocena swoich działań nie uzasadnia dokonania przez Sąd zmiany treści umowy i obniżenia świadczeń z niej wynikających.

Odnosząc do ostatniej przesłanki wystąpienia wyzysku polegającej na wyzyskaniu (wykorzystaniu) przymusowego położenia, niedoświetlenia, niedoświadczania pokrzywdzonego przez drugą stronę umowy, Sąd Okręgowy wskazał, że po stronie powoda nie zachodziła zarówno rażąca dysproporcja świadczeń jak i słabość pokrzywdzonego. Wręcz przeciwnie, z informacji, które za zgodą i świadomością powoda, posiadał pozwany wynikało, że powód jest osobą zamożną. Na podstawie dokumentacji przygotowanej przez pozwanego doszło do wypłaty na rzecz powoda dywidendy na kwotę 200.000 zł. Na tej podstawie pozwany miał przesłanki, aby przypuszczać, że działalność gospodarcza powoda przynosi zyski. Powód ponadto posiadał kilka nieruchomości, które mimo, że były obciążone hipotekami posiadały znaczną wartość. Sposób ubierania się i zachowania powoda w czasie spotkań zmierzających do zawarcia umowy między stronami także pozwalał przypuszczać, że powód jest osobą majątną. Przygotowany przez pozwanego projekt porozumienia między M. B., synem powoda a jego małżonką, na potrzeby procesu rozwodowego, przewidywał, że M. B. jest w stanie wywiązać się ze zobowiązań alimentacyjnych na kwotę 4.000 zł miesięcznie oraz partycypacji w kosztach utrzymania małoletnich kwotą nie mniej niż 1.000 zł miesięcznie, a także dokonać spłaty na rzecz małżonki kwoty 400.000 zł. Ponadto pozwany miał świadomość, że powód chciałby zalegalizować wypłaty zaległych dywidend z (...) Sp. z o.o. na kwotę ok. 1.000.000 zł. Informacje o powyższych okolicznościach pozwalały pozwanemu przypuszczać, że rodzina B. posiada znaczne oszczędności z tego tytułu lub, że kwota ta została zainwestowana i zacznie przynosić zyski. Zdaniem Sądu z przytoczonych wyżej okoliczności w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że pozwany nie tylko nie miał świadomości przymusowego położenia pozwanego oraz jego słabości, lecz wręcz przeciwnie, pozwany wówczas miał świadomość, że ma do czynienia z przedsiębiorczą i majątną osobą. Na tej podstawie pozwany wycenił wartość swojego świadczenia na kwotę 300.000 zł.

W konsekwencji, Sąd uznał, że powód nie wykazał żadnej z przesłanek wyzysku przewidzianych w art. 388 k.c..

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł powód. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie prawa materialnego - art. 388 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż w sprawie nie zostały spełnione przesłanki wyzysku, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie potwierdza okoliczność kumulatywnego zajścia wszystkich przesłanek koniecznych do zaistnienia wyzysku;

2. naruszenie prawa materialnego - art. 65 § 2 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię, polegającą na przyjęciu, że zakres łączącej strony umowy zlecenia był szerszy, aniżeli wynikało to bezpośrednio z treści umowy;

3. rażące, mające istotny wpływ na wynik sprawy, naruszenie przepisów postępowania - art. 328§2 k.p.c., poprzez oparcie orzeczenia wyłącznie na podstawie zeznań pozwanego, które Sąd uznał w całości za wiarygodne, jednocześnie uznając za niewiarygodne zeznania powoda oraz niewskazaniu przyczyn, dla których Sąd odmówił im wiarygodności, a wręcz stwierdzeniu, że zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozwanego;

4. rażące, mające istotny wpływ na wynik sprawy, naruszenie przepisów postępowania - art. 231 k.p.c., poprzez oparcie orzeczenia na faktach ustalonych na zasadach prawdopodobieństwa ich wystąpienia tj., że bardziej prawdopodobnym jest, ażeby między stronami doszło do większej ilości spotkań;

5. mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania - art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c., poprzez:

a) oddalenie wniosku o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia zestawienia czasu pracy dotyczącego wykonywania czynności związanych z realizacją umowy, z jednoczesnym wskazaniem zestawienia czasu poświęconego na ich wykonanie oraz wskazanie daty dokonania poszczególnych czynności, co uniemożliwiło ustalenie rzeczywistego nakładu i ilości pracy pozwanego;

b) ustalenie, iż pozwany wykonywał na rzecz powoda kompleksową obsługę prawną oraz poprzez uznanie, że fakty do których udowodnienia mogło doprowadzić przeprowadzenie powyższych dowodów nie stanowią faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy;

6. mające istotny wpływ na wynik sprawy, naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 328§ 2 k.p.c., poprzez:

a) oparcie uzasadnienia wyroku w przeważającej mierze o twierdzeniach pozwanego, które nie zostały należycie zweryfikowane w trakcie postępowania dowodowego oraz uznanie za niewiarygodne zeznań powoda z racji tego, że pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozwanego;

b) oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości na okoliczność ustalenia średniego kosztu zawiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz dokonania jej wpisu do rejestru przedsiębiorców KRS na (...) rynku kancelarii adwokackich w 2010 roku;

c) przyjęcie za wiarygodne twierdzeń pozwanego, jakoby powód był elegancko ubrany, dlatego mógł sądzić, że jest on osobą majątną, podczas gdy z treści posiadanych przez pozwanego dokumentów i informacji jednoznacznie wynikało, że powód stoi na skraju bankructwa;

d) uznanie dokumentów wymienionych na stronie 5 uzasadnienia za wiarygodne, autentyczne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy z uwagi na niekwestionowanie ich przez powoda, podczas gdy Powód wielokrotnie w treści pism procesowych oraz w trakcie rozprawy podnosił brak wiarygodności dokumentów;

e) uznanie, że na podstawie przygotowanej przez pozwanego dokumentacji doszło do wypłaty dywidendy podczas gdy, pozwany nie wykazał okoliczności przygotowania tego dokumentu;

f) przyjęciu, że osoba majątna nie może zostać wyzyskana, zgodnie z treścią art. 388 k.c.

7. mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania - art. 229 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie, polegające na pominięciu okoliczności przyznanych przez stronę przeciwną w sposób niebudzący wątpliwości, że:

a) umowa została podpisana 24 lutego 2010 roku dopiero po „mocnych naleganiach ” pozwanego;

b) pozwany nie posiadał elementarnej wiedzy w przedmiocie umów leasingu;

8. mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania - art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., poprzez nielogiczną, wykluczającą się i wzajemnie sprzeczną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że:

a) zeznania powoda są niewiarygodne, gdyż pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozwanego;

b) zeznania pozwanego są w całości wiarygodne, pomimo niewystąpienia ku temu wiarygodnych przesłanek, sprzecznych twierdzeń pozwanego oraz braku wiedzy w przedmiocie świadczonych usług w zakresie swego przedsiębiorstwa;

c) okoliczność posiadania przez pozwanego dokumentów, takich jak umowa podziału majątku wspólnego małżonków, świadczy o wykonywaniu usług kompleksowej obsługi prawnej;

d) rzekomo świadczone przez pozwanego usług na rzecz spółki (...) Sp. z o.o. oraz (...) Sp. z o.o., pozostawały w zakresie umowy z dnia 24 stycznia 2010 r., podczas gdy w sposób oczywisty pozostają one poza zakresem umowy, ww. osoby prawne były odrębnymi podmiotami, oraz były reprezentowane przez zarząd, a nie przez powoda, który nie zlecał, oraz nie posiadał umocowania by zlecić, wykonaniu czynności na ich rzecz;

e) wobec faktu, że między stronami doszło do kilkunastu spotkań, strony ustaliły w sposób co najmniej ramowy zakres umowy;

f) pozwany przed podpisaniem umowy informował powoda o zakresie przedmiotowym umowy, albowiem zgodnie z zasadami etyki adwokackiej był do tego zobowiązany;

g) nie zostały spełnione przesłanki wyzysku, pomimo przyznania wiarygodności zeznań L. B. w zakresie m.in. motywacji powoda do zawarcia spornej umowy oraz wpływu, jaki na decyzję powoda wywierał S. S..

W konkluzji apelacji powód wniósł o zmianę wyroku w całości i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszym rzędzie należy podnieść, że Sąd Apelacyjny aprobeje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne, jak również uznaje za trafną ocenę prawną Sądu pierwszej instancji zebranego w sprawie materiału dowodowego. Co za tym idzie Sąd Apelacyjny uznał, że nie są zasadne podniesione w apelacji powoda zarzuty.

Podniesiony przez powoda zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 388 k.c. stanowi jedynie polemikę z prawidłowo ustalonych przez sąd pierwszej instancji stanem faktycznym i trafnymi rozważaniami prawnymi.

Zgodnie z poglądem prezentowanym w orzecznictwie i doktrynie przymusowe położenie występuje, gdy strona znajduje się w takich warunkach materialnych, osobistych lub rodzinnych, które zmuszają do zawarcia umowy nawet bez ekwiwalentności świadczeń (za wszelką cenę) oraz nie pozwalają na swobodne pertraktacje (por. wyrok SN z dnia 27 września 2005 r., V CK 191/05, LEX nr 407057; wyrok SN z dnia 11 października 1973 r., I PR 388/73, LEX nr 14233; wyrok SN z dnia 28 stycznia 1974 r., I CR 819/73, LEX nr 7391; wyrok SN z dnia 24 listopada 1998 r., I CKN 667/97, niepubl.; wyrok SA w Białymstoku z dnia 27 października 2004 r., I ACa 530/04, OSAB 2005, z. 1, poz. 28, OSA 2005, z. 9, poz. 37; tak samo F. Błahuta (w:) Kodeks..., s. 926).

W piśmiennictwie podkreśla się, że zawarcie umowy w warunkach przymusowego położenia jest działaniem swobodnym, choć podjętym w nietypowej sytuacji motywacyjnej. Strona umowy bowiem znajduje się w takiej sytuacji, gdy dokonuje wyboru pomiędzy dwoma lub więcej rozwiązaniami, które uważa za złe dla siebie i wybiera krzywdzącą dla siebie umowę zamiast niekorzystnych następstw niezawarcia takiej umowy.

A akt sprawy, w szczególności z uzasadnienia pozwu oraz z zeznań powoda wynika, że powód głównie kwestionuje wysokość wynagrodzenia pozwanego za obsługę prawną, mniej uwagi natomiast poświęca wykazaniu, że zachodzą w sprawie przesłanki uznania, że powód zawarł z pozwanym umowę znajdując się w sytuacji przymusowej, a pozwany okoliczność tę wykorzystał zastrzegając dla siebie wynagrodzenie niewspółmierne do wartości świadczonych usług, bądź też, że zachodzą pozostałe przesłanki określone w art. 388 k.c. Z zeznań powoda wynika, że pozostawał on pod ogromnym wpływem S. S. i to on właśnie roztrzącał przed powodem „wizję” utraty majątku, na który pracował przez trzydzieści lat prowadząc firmę. Analizując zeznania powoda należy dojść do wniosku, że powód nie znajdował się w sytuacji przymusowej w rozumieniu art. 388 k.c. Powód zeznał bowiem, że po marcu 2010 r. zrozumiał co zrobił „przez swoją głupotę”. Ponadto z zeznań powoda wynika również, że w lutym 2010 r. miał świadomość tego, że sytuacja przedsiębiorstwa nie jest tak zła, o jakiej przekonywał go S. S., skoro wypłacona mu została dywidenda w wysokości 200.000 zł. Stan przymusowego położenia cechuje się radykalnością, niezbędną koniecznością doprowadzającą do złożenia przez jedną stronę oświadczenia woli wadliwego, przy wykorzystaniu tego stanu przez drugą stronę. W przedmiotowej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można mówić o takim stanie. Powód zeznał, że sytuacja jednej z jego firm pogorszyła się w 2009 r., drugiej natomiast w 2010 r. Powód jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność

od trzydziestu lat, a więc jest osobą doświadczoną i jak sam stwierdził, spółka zawsze w porze zimowej odnotowywała spadek obrotów, zatem nawet napięta sytuacja w firmie, o jakiej informowała go księgowa nie powinna prowadzić do podejmowania nieprzemysłanych decyzji, nie znajdujących uzasadnienia w rzeczywistym stanie interesów powoda, tym bardziej, że powód miał świadomość przysługujących firmie wierzycelności. Jak stwierdził powód akceptował on wszystkie decyzje S. S.. Powód jest profesjonalistą z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem, nie jest więc osobą niedoświadczoną w prowadzeniu działalności gospodarczej. Odmiennego stanowiska nie uzasadnia nawet fakt, że powód w prowadzeniu przedsiębiorstwa korzystał z „pomocy” doradcy jakim był S. S., a który został mu polecony przez sąsiada. S. S. nie był zatrudniony w firmie powoda, nie wiadomo też, na jakiej formule prawnej oparte było owo „doradztwo”.

Powoda nie można również uznać za osobę niedołązną.

Niedołość określa się jako brak umiejętności sprawnego działania i właściwego prowadzenia swoich spraw, bezradność wobec codziennych problemów i konieczność poszukiwania pomocy u innych, osłabienie czynności psychofizycznych – które to cechy wynikają ze stanu zdrowia fizycznego, psychicznego czy wieku (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2005 r., V CK 191/05). Niedołość oznacza także nieumiejętność podejmowania samodzielnych decyzji, uzależnienie od otoczenia, szczególną podatność na nacisk innych osób, zwłaszcza takich, z którymi łączy wyzyskanego jakiś stosunek zaufania czy zależności, które to cechy miały wpływ na zawarcie umowy. Wobec powyższego sylwetka powoda nie jawi się jako osoby niedołąznej w rozumieniu art. 388 k.c. Nawet okoliczność, że powód darzył S. S. dużym zaufaniem, nie oznacza, że powodowało to po stronie powoda stan niedołąstwa w powyższym znaczeniu.

Istotną przesłanką z punktu widzenia celu unormowania z art. 388 k.c. jest wyzyskanie (wykorzystanie) przymusowego położenia, niedołąstwa, niedoświadczania pokrzywdzonego przez drugą stronę umowy. Ta właśnie okoliczność ma przesądzające znaczenia dla ograniczenia skuteczności umowy zawartej w warunkach wyzysku. Innymi słowy wyzyskujący świadomie wykorzystuje we własnym interesie niedołąstwo, niedoświadczanie lub przymusowe położenie drugiej strony umowy („wykorzystuje okazję”) po to, by uzyskać rażąco niewspółmierne korzyści.

W piśmiennictwie podkreśla się, że świadomość istnienia uwarunkowań wyrażenia woli (zgody) pokrzywdzonego przy zawarciu umowy pozwala na negatywną ocenę zachowania wyzyskującego (zachowanie naganne). Z kolei samo stwierdzenie zaistnienia tych uwarunkowań po stronie poszkodowanego nie byłoby wystarczające, gdyby nie dało się przyjąć, że były one znane drugiej stronie.

Inaczej rzecz ujmując, w przypadku nie stwierdzenia zaistnienia uwarunkowań z art. 388 k.c. wyrażenia woli przez pokrzywdzonego, nie może być mowy o spełnieniu przesłanki wykorzystania.

Ubocznie w tym miejscu należy stwierdzić, abstrahując od poglądu, że nie zostały spełnione przesłanki przymusowego położenia powoda, jego niedoświadczania lub niedołąstwa, postępowanie dowodowe nie wykazało, by pozwany miał świadomość istnienia po stronie powoda którejkolwiek z powyższych przesłanek. Wręcz przeciwnie z zeznań pozwanego wynika, że powód postrzegany był przez niego jako osoba zamożna, zrecznie poruszająca się w sprawach biznesowych, mająca w nich rozeznanie.

Z powyższych względów zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 388 k.c. jest nietrafny. Podobnie jak zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. Powód wbrew zebranemu materiałowi dowodowemu, przedstawionym przez pozwanego sporządzonych przez siebie dokumentów, polemizuje z ustalonym stanem faktycznym. Wbrew również twierdzeniom powoda, w aktach sprawy nie znalazło odzwierciedlenia jego zaprzeczenie, aby te dokumenty sporządzone zostały przez pozwanego. Dlatego też nie można zgodzić się z powodem, że bezpodstawnie Sąd Okręgowy przyjął, że zakres umowy zlecenia był szerszy, aniżeli wynikało to z jej treści.

Nietrafne okazały się zarzuty powoda naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego.

Po pierwsze niewłaściwie postawiony został zarzut naruszenia procedury w zakresie postępowania dowodowego. Zasadniczo przepis art. 227 k.p.c. nie może stanowić samodzielnej podstawy zarzutu apelacyjnego, natomiast art. 232 k.p.c. nie nakłada na sąd żadnych obowiązków, którym ewentualnie mógłby uchybić, co stanowiłoby ewentualny zarzut pod jego adresem. Zdanie drugie tego artykułu daje jedynie sądowi możliwość dopuszczenia z urzędu dowodu nie zgłoszonego przez strony. Jednakże powód nie zarzuca Sądowi Okręgowemu brak inicjatywy dowodowej z urzędu, a jedynie to, że sąd niezasadnie oddalił zgłoszony przez niego wniosek dowodowy. Dlatego też zarzut ten już choćby z tej przyczyny nie jest zasadny.

Ponadto powód utracił możliwość powoływania się na ewentualne uchybienia Sądu Okręgowego w zakresie postępowania dowodowego. Oddalenie zgłoszonych przez powoda wniosków dowodowych nastąpiło postanowieniem sądu wydanym na rozprawie w dniu 21 listopada 2012 r. Decyzja Sądu Okręgowego nie spotkała się jednak z zastrzeżeniem powoda, reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika w trybie art. 162 k.p.c. Zgodnie natomiast z już ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny brak zastrzeżenia powoduje bezpowrotną utratę możliwości powoływania się na dostrzeżone uchybienia procesowe poprzez podnoszenie w środku odwoławczym zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Ponadto nawet, gdyby zastrzeżenie takie zostało złożone, zatem powód zachowałby prawo podnoszenia zarzutu niezasadnego oddalenia wniosku dowodowego, podniesienie takiego zarzutu powoduje konieczność sformułowania w apelacji wniosku, o jakim mowa w art. 380 k.p.c., bowiem jedynie na wniosek strony, sąd drugiej instancji rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie. Konsekwencją tego powinno być również sformułowanie właściwego wniosku dowodowego o przeprowadzenie zgłoszonych dowodów przez sąd drugiej instancji.

Abstrahując jednak od powyższego dowody, o przeprowadzenie których strona wnioskuje muszą mieć charakter istotnych dla rozstrzygnięcia. Wniosek o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia zestawienia czasu pracy dotyczącego wykonania czynności związanych z realizacją łączącej strony umowy celem ustalenia rzeczywistego nakładu pracy pozwanego nie był dowodem istotnym dla rozstrzygnięcia w okolicznościach przedmiotowej sprawy. Stosownie bowiem do treści art. 388 k.c. celem postępowania dowodowego winno być ustalenie istnienia przesłanek wykorzystania przez pozwanego przymusowego położenia powoda, jego niedoświadczenia bądź niedołęstwa, a temu powód nie sprostał. Ustalenie zaistnienia powyższych przesłanek dawało podstawy do przeprowadzenia dowodu na okoliczność niewspółmierności świadczenia powoda na rzecz pozwanego. Z tych samych względów nie jest zasadny zarzut niezasadnego oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości na okoliczność ustalenia średniego kosztu zawiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz dokonania jej wpisu do KRS na (...) rynku kancelarii adwokackich w 2010 r.

Całokształt okoliczności sprawy dawały Sądowi Okręgowemu podstawy do przyjęcia, że między stronami doszło do większej ilości spotkań niż tylko pięciu, o jakich zeznaje powód. Argumentacja przedstawiona na tę okoliczność przez sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest przekonująca i nie budząca wątpliwości Sądu Apelacyjnego. Podkreślić należy, że orzeczenie sądu może być oparte na konstrukcji domniemania faktycznego z art. 231 k.p.c. tylko wówczas, gdy domniemanie stanowi wniosek logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego wynikający z prawidłowo ustalonych faktów stanowiących jego przesłanki (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2013 r., VI A Ca 1103/12). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy do wniosku o odbyciu przez strony większej, niż pięciu, spotkań, doszedł na podstawie oceny zeznań powoda i pozwanego w tym zakresie. Ocena ta przedstawiona w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji nie budzi zastrzeżeń. Sąd Okręgowy dysponował dwiema sprzecznymi ze sobą wersjami odnośnie do ilości spotkań stron umowy, zatem musiał dokonać wyboru tej, która biorąc pod uwagę reguły logicznego rozumowania i zasady doświadczenia życiowego jest wersją prawdziwą. Należy zwrócić uwagę na stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2012 r. w sprawie IV CSK 486/11 domniemanie faktyczne, przewidziane art. 231 k.p.c., jest środkiem pozwalającym ustalić określony element stanu faktycznego, konstruowanym z uwzględnieniem reguł z art. 233 § 1 k.p.c., a tym samym należy do kręgu czynności związanych z dokonywaniem ustaleń faktycznych i oceny dowodów. Odniesienie się do samego zarzutu

skorzystania przez sąd z możliwości poczynienia ustaleń na podstawie domniemań faktycznych wymaga podkreślenia, że zastosowanie tego sposobu dokonania ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia powinno mieć miejsce, gdy brak jest bezpośrednich środków dowodowych albo istnieją znaczne utrudnienia dla wykazania faktu, a jednocześnie jego ustalenie jest możliwe przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd zatem, przy braku innych, poza zeznaniami stron, dowodów na okoliczności ilości i częstotliwości spotkań stron, mógł dokonać oceny zeznań stron przez pryzmat innych dowodów, zakresu łączącej strony umowy i czynności, których wykonanie powierzono pozwanemu oraz tych, które faktycznie zostały przez pozwanego wykonane. Na podstawie materiału dowodowego uprawnione było stanowisko Sądu Okręgowego, że pozwany wykonywał na rzecz powoda i jego rodziny kompleksowej obsługi prawnej.

Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. jest niezasadny choćby z tej przyczyny, że jego uzasadnienie przedstawione w apelacji nie dotyczy ewentualnych uchybień Sądu w zakresie sporządzenia pisemnych motywów rozstrzygnięcia. W istocie rzeczy zarzut ten dotyczy niezasadnego oddalenia zawnioskowanych przez powoda dowodów, a zatem aktualna pozostaje argumentacja przedstawiona powyżej.

Niczym nie jest uzasadniony zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 k.p.c. Przepis ten dotyczy oceny dowodów i wniosków z tej oceny płynących. Może zarzut ten być uzasadniony jedynie wówczas, gdy wnioski, do jakich doszedł sąd meriti stoją w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut taki nie jest uzasadniony wówczas, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego można również logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego wyprowadzić wniosek inny, aniżeli uczynił to sąd. Tymczasem sformułowany przez powoda zarzut stanowi jedynie nieuprawnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do jego wyniku.